

W świątecznym nastroju

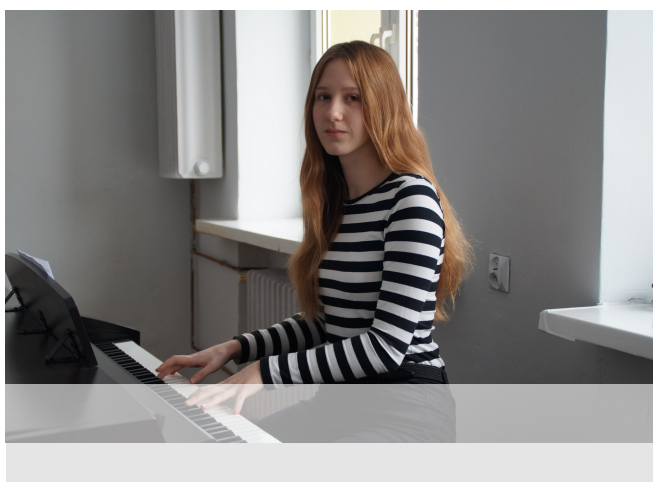


Nareszcie grudzień i długo oczekiwane Święta Bożego Narodzenia. Przed nami radosne spotkania w gronie rodziny, wspólne kolędowanie, prezenty i oczywiście Nowy Rok 2017. Z tej okazji zespół redakcyjny "Byle do Dzwonka" życzy wszystkim czytelnikom zdrowia, optymizmu i spełnienia marzeń. Zapraszamy do lektury świątecznego numeru naszej gazetki.



Nasze pasje

NIE TYLKO PIANISTKA



Natalia Mućk z II d

W konkursie „Jesień muzyką malowana” zorganizowanym przez Węgrowski Ośrodek Kultury zajęłaś II miejsce.

Od kiedy grasz na pianinie?

Naukę gry na tym instrumencie rozpoczęłam w IV klasie szkoły podstawowej. Do podjęcia tej decyzji zainspirowało mnie rodzinne muzykowanie w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Okazało się, że lubię muzykę klasyczną.

Czy grasz na innych instrumentach?

Jeszcze nie, ale chciałabym umieć grać na saksofonie i na wiolonczeli.

Czym interesujesz się oprócz muzyki?

Sporo czytam i oglądam seriale. Najbardziej lubię kryminały. Do moich ulubionych książek należą powieści Agaty Christie oraz trylogia „Krag” Mats Stranberg i Sary Belmark Elfgren. Dzięki serialom uczę się języka angielskiego, dlatego nie szkoda mi czasu na oglądanie *Sherlocka*, *Dr House'a*, *NCIS*. Jestem także fanką przygód Jamesa Bonda i obejrzałam wszystkie 24 części.

Czy masz muzycznych idoli?

Uwielbiam piosenki Adele i Toma Odella.

Który przedmiot szkolny najbardziej

lubisz? Matematykę, bo uczy logicznego myślenia. W ubiegłym roku szkolnym startowałam w szkolnym konkursie „Mistrz Logicznego Myślenia”.

Czy chciałabyś zostać w przyszłości matematykiem?

Raczej nie. Wiążę swoją przyszłość z medycyną. Interesuje mnie neurologia, kardiologia i transplantologia. To fascynujące dziedziny.

Wkrótce Boże Narodzenie. Które świąteczne zwyczaje należą do Twoich ulubionych?

Lubię kolędy i kolędowanie. W Wigilię z moimi braćmi i kuzynami przygotowujemy domowe jasełka. Poza tym mam ulubione wigilijne dania – pierogi z kapustą i grzybami, sałatkę jarzynową oraz makowiec.

Czego życzyć Ci w Nowym Roku 2017?

W marcu wybieram się na koncert Toma Odella. Chciałabym, by wszystko poszło po mojej myśli.

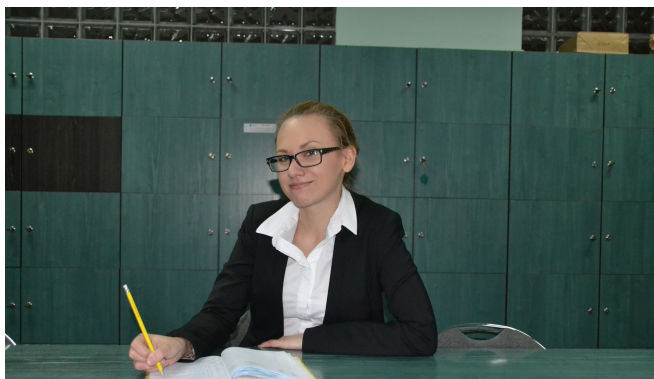
Dziękujemy za rozmowę i życzymy spełnienia wszystkich marzeń.

Zespół redakcyjny



Nasi nauczyciele

Systematycznie ogarniam przestrzeń i atmosferę panującą w gimnazjum



Pani Aleksandra Wołyniec - nowa nauczycielka chemii.

Od kilku tygodni pracuje Pani w naszej szkole? Czy już Pani przyzwyczaiła się do naszego gimnazjum?

Powoli przyzwyczajam się do tego miejsca. Jestem absolwentką Gimnazjum Gminy Liw, dlatego podejrzewam, że nie odkryłam jeszcze wszystkich zakątków szkoły, ale systematycznie ogarniam przestrzeń i atmosferę panującą w gimnazjum od strony nauczyciela.

Co zdecydowało, że studiowała Pani chemię? Czy interesowała się Pani tym przedmiotem, gdy była Pani nastolatką?

O studiowaniu chemii zaczęłam na poważnie myśleć będąc w ostatniej klasie liceum. Wcześniej przez głowę przechodziły mi najróżniejsze kierunki i szkoły wyższe od Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, przez Wojskową Akademię Techniczną i wykładaną tam pirotechnikę. Koniec gimnazjum i początek liceum był u mnie czasem, w którym bardzo pasjonowały mnie służby mundurowe, mój tata był strażakiem zawodowym, wujek wojskowym, a ja sama aktywnie uczestniczyłam w węgrowskiej OSP. Z upływem czasu zdecydowałam jednak, że rozpocznę studia w kierunku klasycznej chemii. Bardzo nie lubię siedzieć w miejscu i nie byłam w stanie wyobrazić sobie siebie na studiach, które sprowadzałyby się do tego, że całe dnie spędzam w ławce lub na auli i ograniczam się do suchych faktów i teorii, możliwość pracy laboratoryjnej była tym, co mi się marzyło.

Czym interesuje się Pani poza chemią?

Od dzieciństwa bardzo interesuje mnie muzyka. Od zawsze robię coś, co jest z nią związane. Kiedy chodziłam do szkoły, śpiewałam w chórach podczas akademii. Odkąd skończyłam 12 lat, gram w orkiestrze dętej. Muzyka jest czymś, co odrywa mnie od problemów i pozwala się zrelaksować. W wolnym czasie lubię również zagrać w jakąś grę na konsoli lub komputerze. Seria gier Pokemon na Nintendo jest czymś, do czego często wracam. Podczas podróży autobusem na uczelnię, Pokemony były niezastąpione. Jeśli mam więcej czasu, to wybieram się do uniwersum World of Warcraft.

Jakie książki najchętniej Pani czyta?

Czytać nauczył mnie brat, kiedy miałam 4 lata. Od tamtej pory moja ulubioną konwencją literacką jest fantastyka. Jako dziecko zaczytywałam się w *Harrym Potterze* J. K. Rowling, całą serię przeczytałam chyba 10 razy. Potem był Tolkien i jego saga o Śródziemiu, Sapkowski i „Wiedźmin”, lubię również „Grę o tron”. Jednak podczas ostatniego roku trafiłam na autora, który kładzie wszystkich moich wcześniejszych ulubieńców na łopatki. Książkami Jarosława Grzędowicza zaczytuję się na potęgę.

Czy ma Pani ulubiony film?

Bardzo lubię oglądać horrory, które trzymają w napięciu. Ostatnio jestem pod wrażeniem filmu „Nie bój się ciemności”. Nie do wiary, że jako dziecko uwielbiałam „Titanica”.

Które świąteczne tradycje lubi Pani najbardziej?

Ze świątecznych tradycji najbardziej lubię ubieranie choinki, koniecznie w dzień Wigilii.

Czy potrafi Pani samodzielnie przygotować wigilijne danie?

Spośród wigilijnych potraw najbardziej lubię pierogi z kapustą i grzybami. Po wielu latach nadszedł czas, że muszę je samodzielnie przygotować. Doceniam moją babcię, która na każde święta lepiła ponad 200 pierogów

Jakie ciasto smakuje Pani najbardziej?

Od dzieciństwa, niezmiennie, murzynek.

Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Oprac. Gabriela Wołynko kl. II d

Projekt „Strachy na lochy”

Od września br. grupa uczniów naszego gimnazjum realizowała projekt „Strachy na lochy”. Gimnazjaliści zgłębiali tajemnice podziemi węgrowskiego klasztoru pod kierunkiem pani Marii Krasnodębskiej. W ramach projektu uczniowie uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez panią Beatę Frankowską ze Stowarzyszenia Opowiadaczy w Warszawie. Ich efektem był spektakl, który został zaprezentowany w Bibliotece Miejskiej i w WOK-u.



Jak udekorować świąteczne drzewko?



Większość z nas nie wyobraża sobie Bożego Narodzenia bez choinki. Zwyczaj ubierania świątecznego drzewka przyszedł do nas zupełnie niedawno, bo dopiero w XVIII wieku z Niemiec. Każda z choinkowych ozdób miała wówczas swoją symbolikę. Łańcuchy oznaczały więzi łączące domowników i krewnych. Świąteczne przypominały o narodzinach Chrystusa, który jest światłem dla błądzących ludzi. Aniołki to symbol ochrony domowników przed złymi mocami, a orzechy to znak dobrobytu i mądrości. Czerwone jabłuszka nawiązujące do biblijnego raju miały zapewniać zdrowie i urodę. Gwiazda na czubku choinki to pamiątka po Gwieździe Betlejemskiej, która wskazywała drogę Trzem Królom.

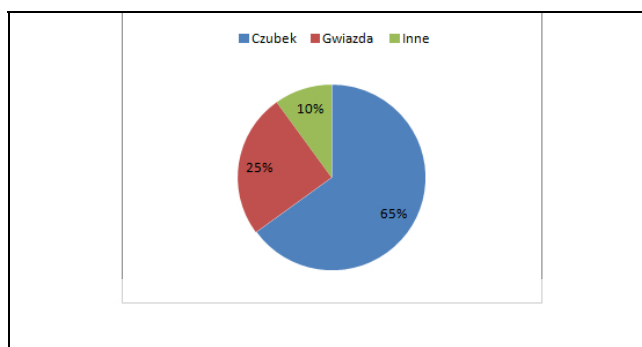
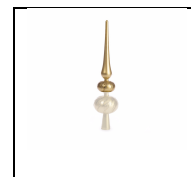
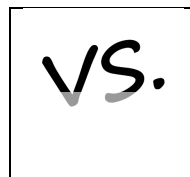


Podłaźniczka to starsza siostra współczesnej choinki. Nasi przodkowie podwieszali pod sufitem zieloną gałąź jodły, sosny lub świerku i dekorowali ją ozdobami z opłatka, jabłuszkami, orzechami i łakociami.

Gwiazda czy szpic?

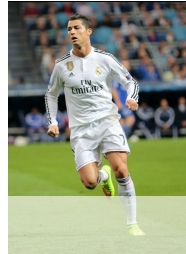
Tuż przed Świętami zapytałam nauczycieli, uczniów i pracowników szkoły, w jaki sposób ozdabiają wierzchołki swoich choinek. Czy królują na nich złociste gwiazdy, czy ozdobne szpice? Odpowiedzi były zaskakujące. W pojedynku gwiazdy z choinkowym szpicem zwyciężył... czubek. Niektórzy na wierzchołku choinki wieszają serduszka, anioły lub ... nic. Natalia Wołynko, kl.II d

Wykres prezentujący odpowiedzi moich rozmówców.



W świecie książek

Nie tylko dla fanów piłki nożnej i fantasy



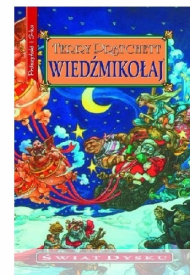
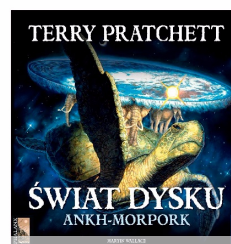
Powodem, dla którego sięgnęłam po tę książkę jest moja miłość do Cristiano Ronaldo i do klubu Real Madryt. Chciałam dowiedzieć się więcej o życiu tego fantastycznego piłkarza. Autorką biografii **Chłopiec, który wiedział, czego chce** jest Yvette Żółtowska-Darska. Zainspirowana pasją swego 11-letniego synka do piłki nożnej wymyśliła serię książek dla dzieci i nastolatków o ich piłkarskich idolach. Główny bohater - Cristiano miał osiem lat, kiedy jego drużyna przegrywała wszystkie mecze. Dwanaście - kiedy opuścił rodzinę i zamieszkał w lizbońskim internacie. Piętnaście - kiedy wykryto u niego wadę serca uniemożliwiającą karierę piłkarską. Dwadzieścia cztery - kiedy został ... najdroższym graczem wszech czasów. „Ronaldo” to powieść o żelaznej woli i determinacji w drodze na szczyt. O niezwykłym talencie i ciężkiej pracy. O piłce nożnej, dla której czasem trzeba wiele poświęcić, bo w tym sporcie nic nie przychodzi ani łatwo, ani szybko. Książka bardzo szczegółowo opisuje życie Crisa na Maderze, w Lizbonie, Manchesterze i w Madrycie. Ubarwiają ją zdjęcia, zabawne wspomnienia z boiska i wypowiedzi trenerów. Polecam tę książkę nie tylko wielbicielom piłki nożnej. Każdy znajdzie w niej coś dla siebie.

Julia Gajewska z I b

Pewnego dnia do Gildii Skrytobójców zgłasza się tajemnicza lewitująca szata i nakazuje pozbyć się Wiedźmikołaja... Zapewnia sowite honorarium. Noc Strzyżenia Wiedźm nie może odbyć się bez roznosiciela prezentów. Ktoś więc zostawia ślady sań na dachu, sadzę z komina na dywanie i - co najważniejsze - prezenty w skarpetach. Nikogo też nie dziwi, że Susan jest wnuczką Śmierci (kościotrupa, który jeździ na białym rumaku o imieniu Pimpus) i musi z pomocą Śmierci Szczurów i gadającego kruka z niezwykłym apetytem na gałki oczne uratować Wiedźmikołaja, bo inaczej nie wszędzie słońce. Tymczasem na Niewidocznym Uniwersytecie w Ankh-Morpork, instytucji, w której robi się wszystko oprócz uczenia studentów, magowie przygotowują się do kolacji z okazji Nocy Strzyżenia Wiedźm. Jednak w tej pozbawionej kanalizacji stolicy Świata Dysku, gdzie aresztowanie złodziei jest sprzeczne z prawem, nie ma takich rzeczy jak spokój, powaga i logika. Zanim zacni magowie zasiądą do suto zastawionego stołu muszą otrzeźwić boga kaca, pocieszyć Wróżkę Szczęścia i odkryć, gdzie znikają skarpety. A to dopiero początek...

Jeśli chcesz zrozumieć, o co w tym wszystkim chodzi, to koniecznie skieruj swe kroki do szkolnej biblioteki. Znajdziesz tam półkę, na której kryją się tajemnice Świata Dysku opisane przez obdarzonego wyjątkową inteligencją i czarnym humorem Terrego Pratchetta.

Świat Dysku – wieloksiąż, którego akcja toczy się w fikcyjnym świecie w kształcie dysku. Dysk spoczywa na grzbietach czterech słoni : Berilii, Tubula, Wielkiego T'Phona i Jerakeena, stojących na skorupie wielkiego żółwia płynącego przez wszechświat - A'Tuina. Gabriela Wołynko kl. II d



S jak sport

SPORT TO OKAZJA DO ZAWIERANIA PRZYJAŹNI



Aleksandra Bałdyga i Karolina Siwińska z II c

Jak zaczęła się Wasza sportowa kariera?

Obie poszłyśmy na zajęcia zespołu „Kontrast” prowadzone przez p. Pawła Kucia. Na początku ważniejsza była zabawa niż taniec. Dopiero z czasem zrozumiłyśmy, że taniec to poważna dyscyplina i musimy poświęcić mu dużo czasu i ciężkiej pracy. Układaliśmy choreografie do zawodów, w których nie zawsze odnosiliśmy sukcesy. Z czasem było coraz lepiej...

Od ilu lat zajmujecie się tańcem?

Aleksandra: 10 lat

Karolina: 7 lat

Jak dużo czasu poświęcacie na treningi?

Treningi zajmują nam do 2 do 2,5 godziny cztery dni w tygodniu.

Co daje Wam sport?

Dzięki sportowi nauczyłyśmy się organizacji czasu, pracy w grupie, odpowiedzialności oraz odpowiedzialnego nastawienia do życia. Dużo zawdzięczamy zespołowi „Avocado”, który dał nam sposobność do dalszego rozwoju. Nasz trener M. Tempczyk był bardzo wymagający. To dzięki niemu i wielu innym trenerom osiągamy sukcesy. Sport to także okazja do zawierania prawdziwych przyjaźni, takich na wiele lat.

Co należy do Waszych największych osiągnięć sportowych?

Bardzo ważne były dla nas Mistrzostwa Europy w Płocku oraz zawody w Białych Błotach, gdzie wywalczyłyśmy Mistrzostwo Polski. Niezwykłym osiągnięciem jest też udział w Mistrzostwach Świata 2016 w Libercu. Zdobyłyśmy tam wiele cennych doświadczeń.

Czy wiążecie swoją zawodową przyszłość ze sportem?

Niestety, nie wiążemy naszej przyszłości z tańcem. W Polsce często bierzemy udział w ważnych zawodach, lecz nie jest to „praca” na całe życie.

Czy macie ulubione świąteczne tradycje?

Do naszych ulubionych tradycji należy ubieranie choinki, dzielenie się opłatkiem, Pasterka o północy, wigilijne potrawy i sprawienie bliskim radości przez prezenty.

Wasze ulubione świąteczne dania to...

Karolina: Najbardziej lubię rybę po grecku, pierogi z kapustą i krobiety...

Aleksandra: Ja również uwielbiam pierogi, barszcz, świąteczny kompot i ciasta.

**Dziękujemy za wywiad i życzymy wielu sukcesów.
Aneta Świętoń, Daria Grodkowska i Wiktoria Rydzewska z III c**

Co słyhać u naszych absolwentów?

Po prostu lubię naszą szkołę



Pani Barbara Matusik - absolwentka naszego gimnazjum

We wrześniu br. podjęła Pani pracę w naszym gimnazjum. Co należy do Pani obowiązków?

Pracuję na stanowisku intendenta. Do moich obowiązków należy zamawianie towarów do szkolnej stołówki, wypisywanie faktur, rozliczanie zakupów itp.

Czy jest Pani zadowolona ze swojej pracy?

Tak, pracuję w wyuczonym zawodzie. W naszym gimnazjum odbywałam staż po szkole średniej. Lubię tę szkołę i dobrze się tu czuję.

Ile lat temu skończyła Pani nasze gimnazjum?

Prawie 10 lat temu. Pamiętam, że moim wychowawcą był historyk pan Wojciech Banaś.

Co Pani utkwiło w pamięci z gimnazjalnych czasów?

Najbardziej pamiętam fantastyczne klasowe wycieczki i szkolne dyskoteki.

Które przedmioty szkolne należały do Pani ulubionych?

Zdecydowanie przedmioty ścisłe. Szczególnie ceniłam matematykę z panią Bożenną Przybysz.

Jaką szkołę wybrała Pani po ukończeniu gimnazjum?

Przez cztery lata byłam uczennicą Technikum Ekonomicznego w ZSP im. J. Kochanowskiego w Węgrowie. Później studiowałam zarządzanie na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach.

Które świąteczne tradycje należą do Pani ulubionych?

Lubię świąteczne zwyczaje i świąteczną kuchnię. Sama potrafię przygotować pierogi i inne dania. Moją specjalnością jest smażony karp.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy radosnych i spokojnych Świąt.



To już jest koniec!

Byle do Dzwonka



Gazetka szkolna „Byle do Dzwonka” powstaje pod kierunkiem polonistki pani Marzeny Wołynko. Tworzą ją członkowie Klubu Redaktorów. Spotkania zespołu redakcyjnego odbywają się w każdy poniedziałek na 8 godzinie lekcyjnej w sali nr 10.

Dziękujemy panu Piotrowi Bartnikowi za profesjonalne fotografie zamieszczone w naszej gazecie. Bez nich nasze pismo byłoby o wiele mniej ciekawe. Dziękujemy też za współpracę panom Wojciechowi Banasiowi i Pawłowi Skupowi.

Zespół redakcyjny:

Natalia Wołynko
Weronika Wołynko
Gabriela Adamczuk
Julia Gajewska
Łucja Morawska
Oliwia Klupś
Natalia Kocon
Łukasz Świętochowski
Korekta: Gabriela Wołynko
Czekamy na Twoje pomysły! Ty także możesz zostać współpracownikiem szkolnego pisma „Byle do Dzwonka”.



Na wesoło

Dwóch chłopców spędza noc przed Wigilią u dziadków.

Przed snem klękają przy łózkach, modlą się, a jeden z nich głośno woła:

- Modłę się o nowy rowerek, o nowe żołnierzyki i nowy odtwarzacz DVD.

Starszy brat ucisza go, mówiąc:

- Czemu tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy!

Na to chłopiec :

-Bóg nie, ale babcia jest!

Wieczór Wigilijny. Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę.

Oczywiście jedno dodatkowe puste miejsce. Nagle pukanie do drzwi.

- Kto tam?

- Strudzony wędrowiec. Czy jest dla mnie miejsce?

- Jest.

- A mogę skorzystać?

- Nie.

- Ale dlaczego?

- Bo tradycyjnie musi być puste!

Kolega pyta Fonfarę:

-Czy w tym roku kupię coś pod choinkę?

-Owszem, udało mi się kupić stojak.

Wybrał Krzysztof Chojecki z I b

Oprac. Łukasz Świętochowski z III c